JEZU UFAM TOBIE

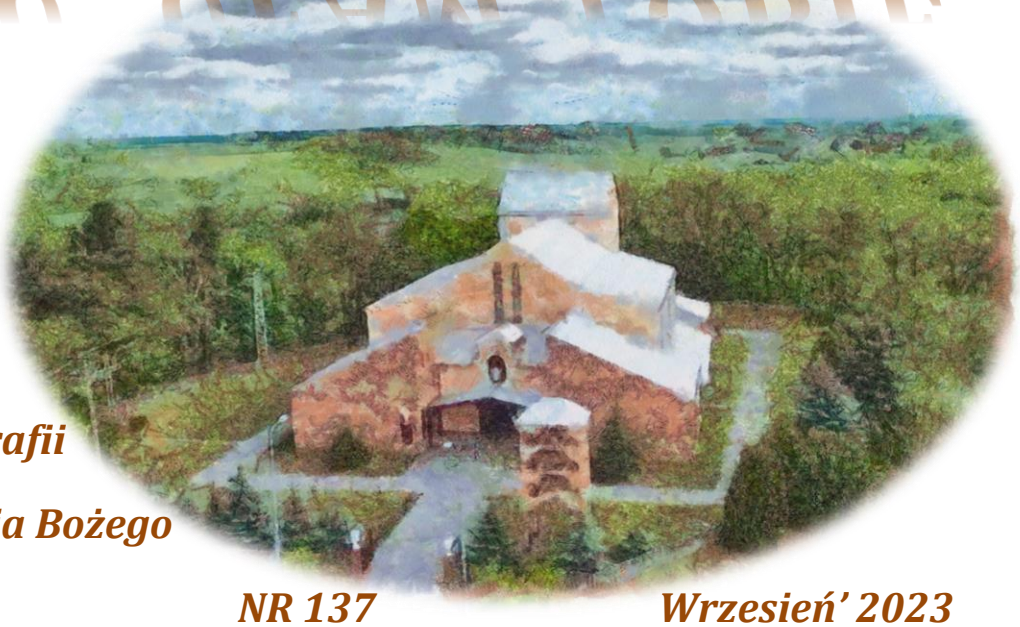

Miesięcznik Parafii

p.w. Miłosierdzia Bożego

w Dychowie *NR 137* *Wrzesień' 2023*

24 marca 1944 r. w Markowej na Podkarpaciu, Józef i Wiktoria Ulmowie, ich dzieci oraz ukrywani przez nich Żydzi zostali zamordowani przez Niemców w wyniku donosu. Dzień ten został ustanowiony przez Prezydenta RP Narodowym Dniem Pamięci Polaków Ratujących Żydów pod okupacją niemiecką.

Podczas II wojny światowej Józef i Wiktoria Ulmowie wraz z sześciorgiem dzieci mieszkali w podkarpackiej wsi Markowa koło Łańcuta (woj. podkarpackie). Prowadzili gospodarstwo – Józef specjalizował się w uprawie warzyw i owoców, pszczelarstwie i hodowli jedwabników, jego pasją była fotografia, był też zaangażowany społecznie. Wiktoria prowadziła dom i zajmowała się dziećmi. Mieszkali z dala od gospodarstw innych mieszkańców wsi. W Markowej żyło około 20 rodzin żydowskich, w powiecie łącznie około 1000 Żydów. W pierwszej połowie 1942 r. większość z nich została wywieziona i zamordowana w ośrodku zagłady w Bełżcu, bądź rozstrzelana na miejscu. Od lipca trwały „polowania" na ukrywających się, którzy trwającą w regionie akcję eksterminacyjną usiłowali przeczekać w lasach i polach. Schrony budowali przeważnie w chaszczach i jarach. Józef Ulma pomagał jednej z rodzin przy konstruowaniu takiej kryjówki. Żydzi

szukali też schronienia u mieszkańców okolicznych wsi. W Markowej, dzięki pomocy kilku polskich rodzin, wojnę przeżyło kilkunastu Żydów.

KRYJÓWKA U RODZINY ULMÓW

Jesienią 1942 r. do domu Józefa i Wiktorii Ulmów przyszła żydowska rodzina Goldmanów z Łańcuta: Saul Goldman, który przed wojną był znanym w okolicy handlarzem bydła, i jego czterej synowie o nieznanych imionach (w Łańcucie nazywano ich Szallami). Ulmowie udzielili im schronienia na poddaszu. Wkrótce do ukrywających się dołączyły także dwie córki oraz wnuczka Chaima Goldmana z Markowej – Lea (Layca) Didner z córką o nieznanym imieniu i Genia (Gołda) Grünfeld. Wcześniej Goldmanowie ukrywali się i za opłatą pomagał im w tym Włodzimierz Leś, granatowy policjant, który mieszkał pod Łańcutem. Goldmanowie zostawili mu swój majątek, lecz Leś przestał udzielać im wsparcia i nie chciał oddać mienia. Wtedy udali się do Ulmów. Na poddaszu w domu Ulmów osiem osób żyło przez ponad rok. Mężczyźni pomagali przy garbowaniu skór, piłowali deski, rąbali drwa na opał. Ich praca została nawet przez Ulmę sfotografowana, podobnie jak wiele innych scen z życia codziennego rodziny. Wydawało się, że piekło okupacji jest gdzieś daleko. Ale to pozór – wokół była śmierć. Wszyscy widzieli ją wielokrotnie. Okna domu wychodziły na tak zwany okop, gdzie rozstrzeliwano Żydów.

ZBRODNIA W MARKOWEJ

Tuż przed świtem 24 marca 1944 r. do Markowej przyjechali z Łańcuta niemieccy żandarmi wraz z granatową policją. Oprawcy byli dobrze poinformowani. Wiedzieli, w jakim celu jadą do Markowej i kogo tam szukają. Na poddaszu znaleźli ukrywających się Żydów. Rozległy się strzały. W ciągu kilkunastu minut z rąk żandarmów zginęli wszyscy członkowie rodziny: Józef Ulma, jego żona Wiktoria będąca w zaawansowanej ciąży, ich sześcioro dzieci oraz wszyscy ukrywający się Żydzi. Na Ulmów, prawdopodobnie w obawie przed utratą pozyskanego majątku, doniósł najpewniej Włodzimierz Leś. „Patrzcie, jak polskie świnie giną – które przechowują Żydów", miał powiedzieć podczas egzekucji jeden ze sprawców, Joseph Kokott. Ciała ofiar na rozkaz Niemców zakopali mieszkańcy wsi. Jeden z braci Józefa, Władysław Ulma, zapisał w relacji: *W tydzień po tym wypadku ciała pomordowanej brata rodziny powkładaliśmy do trumien i wywieźliśmy na cmentarz. Ciała Żydów zabrała ekipa żydowska po wyzwoleniu.*

UPAMIĘTNIENIE LOSU ULMÓW I UKRYWANYCH ŻYDÓW

13 września 1995 r. Instytut Yad Vashem w Jerozolimie uhonorował pośmiertnie Józefa i Wiktorię Ulmów tytułem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. W 2016 r. w Markowej otwarto muzeum ich imienia, które poświęcone jest wszystkim Polakom ratującym Żydów w czasie Zagłady. Od 2018 r. w rocznicę tragicznych wydarzeń w Markowej – 24 marca – decyzją Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką.

W 2010 r. prezydent RP Lech Kaczyński odznaczył ich Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. W 2003 r. w diecezji przemyskiej rozpoczął się proces beatyfikacyjny rodziny Ulmów. Ostatecznie beatyfikacja Ulmów odbędzie się **10 września 2023 r. w Markowej**.

Źródło: https://rzeszow.ipn.gov.pl/pl8/aktualnosci/140845,Historia-rodziny-Ulmow-dzien-w-ktorym-ich-zamordowano-zostal-ustanowiony-Narodow.html

---

Kącik dla Milusińskich

Witajcie we wrześniu! W tym miesiącu odbędzie się beatyfikacja rodziny Ulmów. Pisaliśmy o niej w aktualnym numerze gazetki, część z was mogła również poznać tę rodzinę podczas lekcji religii w minionym roku szkolnym. W związku z tym mam do was kilka pytań:

1. W jakiej miejscowości żyli Ulmowie?
2. Ile dzieci wychowywali Józef i Wiktoria Ulmowie?
3. Czym zajmował się Józef?
4. Jakiego heroicznego czynu podjęli się Ulmowie?
5. Kto i dlaczego wydał Józefa i Wiktorię
6. Kiedy doszło do zbrodni na tej rodzinie?
7. Kiedy odbędzie się beatyfikacja rodziny Ulmów?

Na odpowiedzi czekamy do 20.09.2023r.

Powodzenia!!! *(HŁ)*

AKTUALNOŚCI PARAFIALNE

Sakrament chrztu świętego w lipcu i sierpniu przyjęli:
- Jan Niwczyk
- Antoni Mirosław Boruch
- Iga Jakubczak
- Aleksander Kołodziej

Do wieczności w lipcu i sierpniu odeszli:
- śp. Dariusz Krasuski – Bronków
- śp. Krzysztof Palarczyk – Bronków
- śp. Jolanta Kocan – Bronków

Intencje mszalne w kościele w Dychowie:

Godziny mszy świętych w wyjątkowych przypadkach mogą ulec zmianie, szczególnie w okresie wakacyjnym, aktualne zawsze w ogłoszeniach niedzielnych!!!

WRZESIEŃ 2023

NIEDZIELA 03.09.2023

godz. 08.00 – śp. Stefan Kowal – imieninowa

godz. 11.00 – śp. Teresa, Michał, Grzegorz Tracz, śp. Cecylia Maciejewska

PONIEDZIAŁEK 04.09.2023
godz. 8.00 – rozpoczęcie Nowego Roku Szkolnego – o Boże błogosławieństwo dla dzieci, młodzieży, nauczycieli i wychowawców
ŚRODA 06.09.2023
godz. 18.00 – śp. Arkadiusz, Jarosław
PIĄTEK 08.09.2023
godz. 18.00 – w intencji P. Krystyny z okazji urodzin, o Boże błogosławieństwo, łaskę zdrowia i opiekę Matki Bożej
SOBOTA 09.09.2023
godz. 17.00 – śp. rodzice Eleonora i Feliks i śp. bracia Andrzej i Krzysztof
NIEDZIELA 10.09.2023
godz. 08.00 – śp. Aniela, Mieczysław, Janina Nadolni w kolejną rocznicę śmierci
godz. 11.00 – w intencji P. Aleksandry i Krzysztofa Chołomek z okazji 25 rocznicy ślubu oraz o Boże błogosławieństwo i łaskę zdrowia dla całej rodziny
ŚRODA 13.09.2023
godz. 18.00 – wolna intencja
PIĄTEK 15.09.2023
godz. 18.00 – za dusze w czyśćcu cierpiące
SOBOTA 16.09.2023
godz. 17.00 – śp. Maria Zabłotna – od Żywego Różańca
NIEDZIELA 17.09.2023
godz. 08.00 – śp. Stanisław Żółtański w 12 rocznicę śmierci, śp. Anna
godz. 11.00 – śp. Krystyna Muszyńska
ŚRODA 20.09.2023
godz. 18.00 – za dusze w czyśćcu cierpiące
PIĄTEK 22.09.2023
godz. 18.00 – w intencji rodziców Zofii i Józefa
SOBOTA 23.09.2023
godz. 17.00 – śp. Katarzyna, Bronisław, Mirosław
NIEDZIELA 24.09.2023
godz. 08.00 – śp. Michalina, Jakub Świżewscy, śp. Anna, Władysław Dworak
godz. 11.00 – śp. Aniela, Wawrzyniec, Maria, Józef Bielecki i zmarli z rodziny
ŚRODA 27.09.2023
godz. 18.00 – śp. Rozalia, Michał
PIĄTEK 29.09.2023
godz. 18.00 – w intencji P. Stefanii Winiarczyk, o Boże błogosławieństwo, zdrowie, opiekę Matki Bożej i św. Michała Archanioła
SOBOTA 30.09.2023
godz. 17.00 – śp. Michał Najdyk, śp. Michał Liner

PAŹDZIERNIK 2023
NIEDZIELA 01.10.2023
godz. 08.00 – śp. Janina, Henryk, Ryszard Dziemidowicz
godz. 11.00 – śp. Zbigniew, Marek, Piotr, Maria Dudzic, śp. Stefania, Anna, Teodor z rodziny Husak
ŚRODA 04.10.2023
godz. 17.30 – śp. zmarli z rodziny Godlewskich
PIĄTEK 06.10.2023
godz. 17.30 – w intencji wynagradzającej za grzechy nasze, naszej parafii, ojczyzny i świata

SOBOTA 07.10.2023
godz. 17.00 – w intencji wszystkich członków Żywego Różańca w naszej parafii
NIEDZIELA 08.10.2023
godz. 08.00 – wolna intencja
godz. 11.00 – dziękczynno-błagalna, w intencji wnuczek: Ani, Alicji, Zosi, Marysi i Klary oraz ich rodziców

Intencje mszalne w kościele w Bronkowie:

WRZESIEŃ 2023
NIEDZIELA 03.09.2023
godz. 09.30 – śp. Andrzej, Helena, Edward Kowalscy
CZWARTEK 07.09.2023
godz. 18.00 – śp. Anna, Piotr, Eugeniusz, Wojciech, Michał, Teresa, Grzegorz Tracz
NIEDZIELA 10.09.2023
godz. 09.30 – śp. Zofia, Franciszek Stępień, śp. Stanisław Kiełtoń, śp. Paweł Cyran
NIEDZIELA 17.09.2023
godz. 09.30 – śp. Apolonia, Józef, Tadeusz, Barbara, Ryszard, Józef i zmarli z rodziny Jabłońskich i Brandeburg
CZWARTEK 21.09.2023
godz. 18.00 – śp. Józefa, Jan, Andrzej, Elżbieta Klinik
SOBOTA 23.09.2023
Godz. 15.00 – w intencji p. Teresy i Henryka Kałwińskich z ok. 50 rocznicy ślubu
NIEDZIELA 24.09.2023
godz. 09.30 – śp. Jolanta Kocan – od Żywego Różańca
CZWARTEK 28.09.2023
godz. 18.00 – śp. Dariusz Krasuski – od uczestników pogrzebu

PAŹDZIERNIK 2023
NIEDZIELA 01.10.2023
godz. 09.30 – śp. Mieczysław, Marta, Marian, Stanisław i zmarli z rodziny Jabłońskich
CZWARTEK 05.10.2023
godz. 17.30 – śp. Krzysztof Palarczyk – od uczestników pogrzebu
NIEDZIELA 08.10.2023
godz. 09.30 – śp. Helena Obolewicz i zmarli z rodziny Kuczyńskich i Szymańskich

Intencje mszalne w kościele w Brzózce:

WRZESIEŃ 2023
NIEDZIELA 03.09.2023
godz. 12.30 – śp. Maria, Franciszek, Krzysztof Soleccy i zmarli z rodziny
NIEDZIELA 10.09.2023
godz. 12.30 – śp. Jan Szulc i zmarli z rodziny
NIEDZIELA 17.09.2023
godz. 12.30 – śp. Michał Sowa i zmarli z rodziny
NIEDZIELA 24.09.2023
godz. 12.30 – śp. Jan Cybulski w 10 rocznicę śmierci

PAŹDZIERNIK 2023
NIEDZIELA 01.10.2023
godz. 12.30 – śp. Włodzimierz Golinowski w 2 rocznicę śmierci
WTOREK 03.10.2023
godz. 17.30 – wolna intencja
NIEDZIELA 08.10.2023
godz. 12.30 – śp. Wanda, Józef Piotrowscy i zmarli z rodziny

(MK)

II Turniej Kręglarski o Puchar Proboszcza

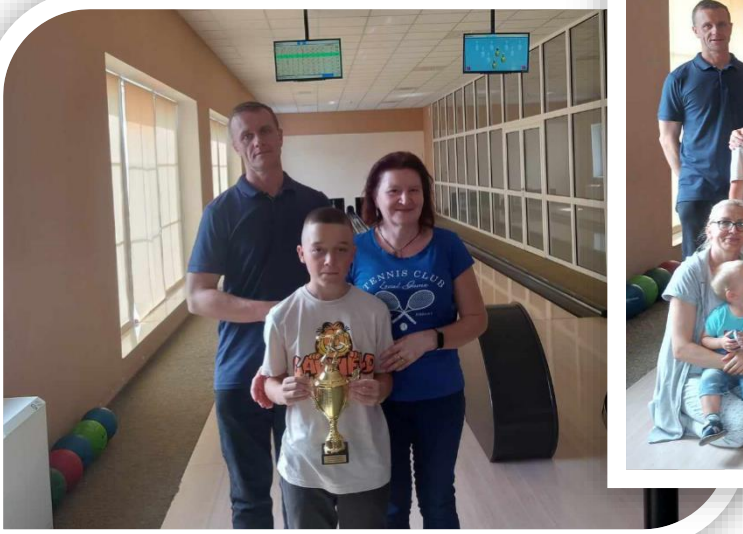

26 sierpnia 2023 roku odbył się II Turniej Kręglarski o Puchar Proboszcza. Uczestnikami Turnieju byli członkowie Róży Różańcowej Rodziców wraz z rodzinami. Spotkanie krótką modlitwą rozpoczął ksiądz proboszcz Marek Kowal. Dalej trwała zacięta rywalizacja o każdy strącony kręgiel. Ostatecznie mistrzostwo wywalczyła rodzina Sosnowskich, natomiast mistrzem indywidualnym został jeden z młodszych uczestników turnieju – Błażej Sosnowski. Gratulujemy zwycięzcom i dziękujemy obecnym za wspaniałą zabawę! *(HŁ)*

ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY W LIZBONIE W RELACJI NASZEJ PARAFIANKI JOANNY SIERADZKIEJ

Wezwał Was po imieniu…

Podczas Uroczystości powitania, Papież Franciszek powiedział: “Wezwał was Pan, nie tylko w tych dniach, ale od początku waszych dni. Wszystkich nas wezwał od pierwszych dni naszego życia. Tak, wezwał was po imieniu: usłyszeliśmy w słowie Bożym, że nas powołał po imieniu.”

Powołał także Matkę Jezusa, a jej zachowanie stało się mottem tegorocznych wydarzeń: „Maryja wstała i poszła z pośpiechem” (Łk 1,39). Około 25 000 wolontariuszy i ponad 350 000 zarejestrowanych pielgrzymów z całego świata, tak jak Maryja, odpowiedziało na wezwanie Pana i w dniach 1-6 sierpnia 2023 wspólnie z Papieżem Franciszkiem przeżywało Światowe Dni Młodzieży (ŚDM) w Lizbonie w Portugalii. A wśród tych tłumów ja, jedna z wolontariuszek z Polski. Kolejne ŚDM w moim życiu, po Krakowie (2016) i Panamie (2019). Niby to samo wydarzenie, spotkanie młodych z papieżem, a przeżycia całkowicie odmienne.

Należałam do wolontariuszy centralnych, czyli osób służących podczas głównych wydarzeń. Przybyliśmy do Lizbony ponad tydzień przed pielgrzymami, aby lepiej przygotować się do czekających nas zadań. Wraz z innymi wolontariuszkami z Polski zostałyśmy zakwaterowane w parafii Moscavide, zlokalizowanej w północno-wschodniej części miasta. Spałyśmy w Centrum duszpasterskim i parafialnym znajdującym się tuż przy kościele, gdzie opiekowały się nami wyznaczone przez organizatorów pary oraz parafianie z proboszczem na czele.

Podczas pierwszego tygodnia mieliśmy kilka szkoleń: ogólnych oraz dedykowanych przydzielonym nam zadaniom. Wśród nas były osoby służące w punktach informacyjnych, przydzielone do pomocy w marketingu, rozkładaniu bądź rozdysponowaniu różnych rzeczy tj. pakiety dla przybyłych, paczki z pożywieniem na noc Czuwania, stoisk itp., wolontariusze, w tym ja, zajmujący się szeroko pojętą logistyką, czyli m.in. kierowaniem do miejsc pobytu czy sektorów, obsługą parkingów, a także logistyką pastoralną np. wskazywaniem miejsce rozdawania Komunii Św. podczas obrzędów. Były także grupy odpowiedzialne za porządek czy podstawową opiekę medyczną. Każdy z nas był przypisany do zespołu, z którym miał odbywać swoje zmiany. Tak jak w przypadku zakwaterowania, organizatorzy zdecydowali się na podział według narodowości. Oprócz wspólnego służenia podczas wydarzeń, zespoły udały się do miejsc, w których przebywali ludzie potrzebujący pomocy, nie mogące na żywo doświadczyć ŚDM, aby przynieść im towarzyszącą temu niezwykłemu zdarzeniu radość i powierzyć ich modlitwie, zanosząc symboliczne bransoletki z imionami odwiedzonych osób wprost do papieża. Moja grupa odwiedziła hospicjum niedaleko Lizbony, gdzie wspólnie z przebywającymi tam starszymi osobami spędziłyśmy kilka godzin, śpiewając, rozmawiając, dzięki pomocy w tłumaczeniu naszej liderki oraz pracujących tam opiekunów i pielęgniarzy, ale przede wszystkim będąc. Opuszczając to miejsce byłyśmy pewne, że uczyniony przez nas Gest Misyjny (po angielsku wydarzenie to

zostało nazwane Missionary Gesture) ma pozytywny wpływ, zarówno na osoby przebywające oraz pracujące w tym centrum, jak i na nas. Pozostałe zespoły były m.in. w szpitalach, jadłodajniach, domach pomocy czy innych ośrodkach opieki. Nasi opiekunowie grup zadbali, żebyśmy dotarli do jak największej liczby ludzi z różnych zakątków Lizbony i jej okolic. Ponadto, w tym tygodniu odbyła się Msza Św., podczas której powierzyliśmy Bogu naszą wolontariacką posługę.

Czas spędzony w Portugalii chcieliśmy wykorzystać jak najlepiej, dlatego każdą wolną chwilę poświęcaliśmy na podróżowanie. Zwiedziliśmy Lizbonę, jej piękne i różnorodne dzielnice, najpopularniejsze zabytki, podziwialiśmy panoramę miasta z punktów widokowych, na które warto udać się także o zachodzie słońca, uczestniczyliśmy w koncercie muzyki fado – tradycyjnego portugalskiego stylu, spróbowaliśmy lokalnego jedzenia, w tym ciastka – pastel de nata, przepłynęliśmy się barką łączącą dwa brzegi rzeki Tag. Odwiedziliśmy także piękne miejsca w okolicach miasta. Dojechaliśmy na najdalej wysunięty na zachód punkt Europy - przylądek Cabo da Roca. Byliśmy w miasteczkach, takich jak Cascais czy Sintra. To drugie chyba ma jakąś moc przyciągania, bo wracaliśmy tam z 3 razy. Udaliśmy się także z pielgrzymką do Matki Boskiej Fatimskiej i to dosłownie. Wraz z koleżanką zdecydowałyśmy się najpierw zwiedzić urokliwe miasteczko – Tomar, a następnie udać się do Fatimy. Jednak okazało się, że około 30 km od tej „właściwej” Fatimy znajduje się stacja kolejowa o takiej samej nazwie, gdzie wysiadłyśmy. Niestety nie było tam transportu publicznego w kierunku naszego celu. Bardzo chciałyśmy dotrzeć do Sanktuarium jak najwcześniej, żeby mieć czas na spokojną modlitwę i zwiedzanie przed powrotem do Lizbony. W szczególności zależało nam na procesji światła, odbywającej się codziennie o 21:00, zaraz po Apelu Jasnogórskim. Nie zastanawiając się długo ruszyłyśmy w pieszą wędrówkę, licząc, że po drodze spotkamy kogoś, kto będzie jechał w interesującą nas stronę. Niestety, nasza trasa nie należała do najbardziej uczęszczanych i długo nikt nawet koło nas nie przejechał. W skwarze przeszłyśmy prawie połowę drogi. Nie traciłyśmy nadziei, że Maryja pomoże nam dotrzeć do siebie,

chociaż coraz mniej wierzyłyśmy, że ktoś będzie jechał w odpowiednim kierunku. Ku naszemu zdziwieniu, w niepozornej wiosce, trzech Portugalczyków zaoferowało nam podwiezienie do głównej drogi prowadzącej do Fatimy, skąd może udałoby nam się szybciej znaleźć transport do celu. Podczas przejazdu, łącząc hiszpański z angielskim i próbując zrozumieć coś po portugalsku, wyjaśniłyśmy kim jesteśmy, gdzie jedziemy itp. Do Fatimy nie było już daleko, około 7 km, więc panowie zdecydowali się podwieźć nas aż do centrum, skąd do Matki Boskiej miałyśmy już tylko kilkaset metrów. Z Jej pomocą udało nam się dotrzeć nie tylko na przepiękną procesję światła, ale także miałyśmy czas na modlitwę, podziękowanie i odpoczynek.

Już od niedzieli, do Lizbony zaczęli zjeżdżać się pielgrzymi. Cześć z nich przybywała ze swoich krajów, a cześć z portugalskich diecezji, gdzie przygotowywali się do czekających nas wydarzeń centralnych. W parafii, w której byłyśmy zakwaterowane, zostali ugoszczeni Włosi. Gospodarze przygotowali dla nas i chłopaków, wolontariuszy z Polski, mieszkający w przyległej parafii, oraz nowoprzybyłych pielgrzymów wieczór zapoznawczy z lokalną kuchnią, muzyką i tańcami. Podobne spotkania odbyły się jeszcze kilka razy, także w parafii, w której mieszkali chłopacy. Ten napływ setek tysięcy osób do Lizbony był widoczny szczególnie w komunikacji publicznej. Niejednokrotnie szybciej i bardziej komfortowo było przedostać się w inne miejsce idąc na pieszo, niż próbując skorzystać z metra czy autobusu, nawet mimo różnicy poziomów, która jest odczuwalna szczególnie w centrum, w końcu Lizbona to stolica leżąca na 7 wzgórzach. Miasto tętniło życiem. Na każdym kroku było słychać śpiewy, widać powiewające flagi, a także uśmiechniętych ludzi, od których promieniowała radość, otwartość, ciekawość i wiara. Dla wielu z nas, wolontariuszy był to okres większej liczby obowiązków, co nie przeszkadzało nam w cieszeniu się i korzystaniu z obecności na ŚDM. Dzięki przebywaniu wśród tych wszystkich osób, możliwości spotkania, rozmowy i uczestnictwa w wydarzeniach, każdy z nas mógł poczuć otaczającą nas dobroć, moc wspólnoty oraz rozwijać i odkrywać siebie (ponownie) w świecie.

Centralnym wydarzeniom ŚDM towarzyszyły liczne imprezy i spotkania dodatkowe. W Mieście Radości mogliśmy poznać różne oblicza chrześcijańskiego życia i szczęścia, wysłuchać świadectw oraz porozmawiać z przedstawicielami rozmaitych zakonów czy stowarzyszeń, co niejednokrotnie wiązało się z nowym spojrzeniem na własne życie i odkrywaniem odpowiedzi, drogi, na imienne wezwanie każdego z nas przez Boga. To właśnie tam mogliśmy doświadczyć Jego przebaczenia i miłosierdzia

korzystając z sakramentu spowiedzi świętej. Dużym wydarzeniem był Festiwal Młodych, czyli liczne koncerty, spektakle, pokazy filmowe, widowiska taneczne, rozgrywki sportowe, wystawy, konferencje oraz spotkania ewangelizacyjne odbywające się w różnych zakątkach miasta. W festiwal zaangażowała się także Polska przygotowując swoją strefę: *Polską Lizbonę* na jednym ze stadionów. W tym miejscu odbywały się wystawy, koncerty, spotkania z interesującymi ludźmi czy Msze Święte w ojczystym języku. Wszystko było zorganizowane na najwyższym poziomie i chętnie odwiedzane przez naszych rodaków oraz osoby z zagranicy, a członkowie Krajowego Biura Organizacji ŚDM zawsze starali się wesprzeć nas, polskich wolontariuszy i pielgrzymów, w każdej sprawie.

We wtorek odbyła się Msza Święta Otwarcia, pod przewodnictwem kardynała patriarchy Lizbony, Manuela Clemente. Oficjalnie rozpoczęliśmy wspólny czas oczekiwania na przybycie Papieża Franciszka i mogliśmy poczuć tą chrześcijańską atmosferę wspólnoty, radości i bezpieczeństwa. Każdy dotarł na ŚDM swoją drogą, często wymagającą wiele pracy i wyrzeczeń oraz musiał odnaleźć się wśród portugalskich realów, które dla wielu różniły się od codzienności. Jednak, tak jak Maryja idąca w góry do Elżbiety i Zachariasza, nikt nie przejmował się zbytnio przeciwnościami i cieszył się obecnością na ŚDM, byciem na pielgrzymce wśród tysięcy osób, które dzieliły się wiarą, wdzięcznością i uśmiechem. Wydarzenia wtorkowe były tylko preludium do tego, co miało nastąpić.

W czwartek przyleciał Papież, na którego wszyscy czekaliśmy. Ceremonia Powitania była wielkim, świątecznym wydarzeniem. Podczas tego pierwszego spotkania Papieża Franciszka z nami, młodymi (nie tylko ciałem, ale przede wszystkim duchem) dotarło do mnie, że to naprawdę się dzieję, że jestem w Lizbonie, wśród tego dzielącego się dobrocią i optymizmem tłumu oraz mogę przeżywać kolejne spotkanie z Bogiem w formacie ŚDM. Wyjście z parku Eduardo, gdzie odbywała się ta świąteczna, modlitewna uroczystość zajęło mi znacznie więcej czasu niż się spodziewałam. Z wieloma napotkanymi osobami trzeba było zamienić słówko, zebrać podpis na pamiątkowej koszulce bądź złożyć swój na czyjejś fladze czy zrobić zdjęcie, a także po prostu napawać się otaczającą atmosferą. Piątek był dniem, w którym w raz z Maryją, uczestniczyliśmy w Drodze Krzyżowej Jezusa. Dzięki wysłuchanym relacjom, modlitwie oraz towarzyszącej temu oprawie artystycznej, mogliśmy jeszcze lepiej, głębiej, przeżywać to doświadczenie. Punktem kulminacyjnym ŚDM było Czuwanie oraz Msza Posłania w Parku Tagu. Już od sobotniego poranka grupy pielgrzymów i wolontariuszy szły z plecakami, śpiworami, karimatami przez

miasto, by jak najszybciej dostać się na wyznaczone sektory i wyczekiwać najważniejszych wydarzeń każdych ŚDM w słońcu i cieple, które towarzyszyło nam podczas całego weekendu, także w nocy. Adoracja Najświętszego Sakramentu i wspólna modlitwa rozpoczęła się w godzinach wieczornych. Wielkie wrażenie robiło morze ludzi i ogrom rozradowanych głosów z różnych zakątków świata zebranych w jednym miejscu we wspólnym celu: by doświadczyć spotkania z Bogiem, Papieżem i innymi osobami. Rozprzestrzeniające się ekscytacja, radość i miłość udzielały się wszystkim, a panująca atmosfera, mimo wszechobecnego gwaru, pomagała lepiej usłyszeć co mówi do nas Bóg oraz być „tu i teraz". Wierzę, że to wsłuchanie się umożliwiło mi pojawienie się we właściwym czasie, we właściwym miejscu i we właściwiej (wolontariackiej) koszulce dwa razy, by w „pierwszym rzędzie" otrzymać błogosławieństwo od Papieża Franciszka, przejeżdżającego ścieżkami "Campo da Graça". Według różnych źródeł około 1,5 miliona ludzi czuwało tej nocy, oczekując porannej Mszy Św.

Niezapomnianym widokiem jest dla mnie niekończąca się rzeka śpiworów oświetlonych światłem emanującym z mostu Vasco da Gamy oraz lamp rozstawionych w parku oraz pobudka promieniami wschodzącego słońca i dźwiękami nowoczesnej muzyki, której nie spodziewałam się usłyszeć z głośników podczas takiego wydarzenia – tak mogłabym być budzona codziennie ☺. Msza Posłania była naszym podziękowaniem za przeżycia podczas ŚDM, zawierzeniem i umocnieniem w tych doświadczeniach, a także szerzeniu radości oraz bliskości z niego wynikającym też po powrocie do naszych domów. Ostatnim punktem ŚDM dla nas, wolontariuszy było spotkanie z Papieżem, podczas którego wspólnie z nim modliliśmy się, wysłuchaliśmy jego słowa, skierowanego bezpośrednio do nas i powierzyliśmy jego modlitwie osoby, które odwiedziliśmy podczas Misyjnego Gestu w pierwszym tygodniu.

Co zabrałam z tegorocznych Światowych Dni Młodzieży? Nawiązując do Ewangelii wg świętego Mateusza usłyszanej podczas Mszy Świętej w Parku Tagu, Papież Franciszek wskazał trzy czasowniki: jaśnieć, słuchać, nie lękać się. Ja skróciłabym to do jednego rzeczownika, w którym według mnie się one mieszczą: odwaga.

Jaśnieć, czyli mieć odwagę by promieniować światłem, nadzieją, które oświecają mroki życia. Mieć odwagę by wypełniać dzieła miłości oraz być wiernym i podążać za wyznawanymi wartościami, mimo wielu wątpliwości, które się pojawiają.

Słuchać, czyli mieć odwagę by usłyszeć, co mówi do nas Jezus. Mieć odwagę by zaufać i podążyć drogą, którą nam wskazuje, mimo że często prowadzi przez wyboje i wyzwania.

Nie lękać się, czyli mieć odwagę by realizować marzenia, by nie podawać się pojawiającemu się pesymizmowi czy niemocy bądź przeciwnością. Mieć odwagę by zmieniać świat, walczyć o sprawiedliwość i pokój oraz wierzyć w siebie.

Właśnie tą wielką odwagę do wyznawania wiary, do otwartości, do czynienia dobra, do okazywania szacunku, do podążania za marzeniami, do poświęceń i wyrzeczeń w ważnym, dla danego człowieka, celu dostrzegałam w spotkanych podczas wydarzeń osobach. Wzorem do naśladowania dla każdego z nas jest Maryja, która zaufała i odpowiedziała odważnie na powołanie wskazane jej przez Boga oraz „wstała i poszła z pośpiechem" do Elżbiety. Ale od wszystkich przybyłych na ŚDM śmiało mogłam uczyć się tej odwagi
w okazywaniu i dążeniu do tego, co najważniejsze.

Ten obraz odwagi i radości będzie towarzyszył mi jeszcze długo, będzie pozwalał rozwijać się duchowo, pomagał rozwiać niejedną wątpliwość, negatywną myśl rodzącą się w mojej głowie oraz umacniał w wierze i dążeniu do rzeczy, na których mi zależy.

Znane przysłowie mówi: "wszystkie drogi prowadzą do Rzymu" i tym razem możemy odbierać te słowa dosłownie, bo już w 2025 - Roku Jubileuszowym odbędzie się spotkanie w Rzymie, a następne ŚDM w 2027 zostaną zorganizowane w Seulu, Korei Południowej, co ogłosił Papież podczas Mszy Posłania. Wierzę, że każdy z nas odpowie na wezwanie, znajdzie swoją drogę i spotkamy się w tych miejscach fizycznie bądź poprzez modlitwę lub dostępne relacje.

PORADY OGRODNICZE NA WRZESIEŃ

Co robić we wrześniu w ogrodzie? Oto opis niezbędnych prac

Sadzenie i przesadzanie roślin. Wrzesień to dobry czas na sadzenie nowych roślin i przesadzanie już rosnących w ogrodzie. Niższe temperatury i spora wilgotność ułatwiają roślinom przyjęcie się na nowym miejscu. W tym miesiącu warto posadzić zwłaszcza iglaki i byliny. To również dobry moment na posadzenie krzewów i drzewek owocowych. We wrześniu możemy sadzić zarówno rośliny uprawiane w pojemnikach, jak i te z odsłoniętą bryłą korzeniową.

Przekopanie podłoża w warzywniku. Aby poprawić strukturę gleby w ogrodzie warzywnym, już teraz warto pamiętać o przekopaniu podłoża.

Pielęgnacja trawnika. We wrześniu w ogrodzie wciąż powinniśmy pamiętać o pielęgnacji trawnika. Niezbędne jest jego regularne podlewanie i koszenie. Trawa jesienią rośnie już trochę wolniej, dlatego możemy nieco ograniczyć częstotliwość koszenia trawnika. Podlewanie trawnika powinniśmy dostosować do warunków pogodowych.

Zbiór warzyw. Wrzesień w warzywniku to czas obfitujący w smakowite plony. W tym miesiącu powinniśmy zebrać m.in.: ogórki, papryki, pomidory, buraki, marchewki, pietruszki, selery, dynie, cukinie. Warto pomyśleć też o przygotowaniu miejsca do przechowywania zapasów i przetworów.

Zbiór owoców. We wrześniu w ogrodzie wciąż nie brakuje smakowitych owoców. To właśnie na ten miesiąc przypada zbiór jesiennych odmian jabłek, grusz, śliw, jeżyn, malin i orzechów.

Sadzenie warzyw na przyszłoroczny zbiór. We wrześniu w warzywniku warto posadzić czosnek oraz zasiać szpinak, roszponkę i buraki liściowe na przyszłoroczny zbiór.

Uzupełnienie ściółki. Podczas jesiennych porządków w ogrodzie nie zapomnijmy o uzupełnieniu ściółki pod krzewami i na rabatach bylinowych.

Sadzenie wrzosów. Wrzesień to idealna pora na założenie wrzosowiska. Jeśli marzy nam się piękny pejzaż złożony z roślin wrzosowatych, teraz możemy posadzić nie tylko wrzosy, ale też wrzośce, azalie, pierisy. Wrzosowisko najlepiej założyć w miejscu słonecznym, o lekkim, przepuszczalnym i kwaśnym podłożu.

Zagrabianie liści. Już we wrześniu prawdziwym utrapieniem ogrodników stają się spadające z drzew liście. Jeśli nie chcemy, by popsuły jesienny pejzaż, powinniśmy pamiętać o ich regularnym zagrabianiu. Zamiast wyrzucać liście, możemy z powodzeniem przeznaczyć je na kompost.

Wyrywanie przekwitłych roślin jednorocznych. We wrześniu powinniśmy usunąć z ogrodu przekwitłe kwiaty jednoroczne, które nie wyglądają już atrakcyjnie.

Zbiór nasion. Na początku jesieni warto dokonać zbioru nasion roślin jednorocznych i dwuletnich do przyszłorocznego siewu. Zebrane nasiona należy umieścić w przewiewnym i suchym miejscu, najlepiej w papierowych oznaczonych torebkach.

Sadzenie roślin cebulowych. Wrzesień to dobry czas, by pomyśleć o wiośnie. W tym miesiącu do gruntu powinniśmy posadzić wiosenne rośliny cebulowe, takie jak: narcyzy, przebiśniegi, pustynniki, cebulice, hiacynty, krokusy, ranniki, tulipany, szafirki. Dzięki nim nasz ogród już od wczesnej wiosny będzie wyglądał atrakcyjnie i barwnie.

Zakładanie lub renowacja trawnika. Początek jesieni to odpowiedni moment na założenie nowego trawnika. We wrześniu możemy założyć zarówno trawnik z siewu, jak i z rolki. Jeśli nasza murawa nie wygląda atrakcyjnie, warto natomiast wyrównać jej krawędzie i przeprowadzić wertykulację.

Zbieranie zgniłych owoców i porażonych liści. Aby nie dopuścić do rozprzestrzeniania się chorób w ogrodzie, pamiętajmy o regularnym zbieraniu porażonych liści i gnijących owoców zalegających pod drzewami. Porażone okazy najlepiej głęboko zakopać lub spalić.

Konserwacja mebli, czyszczenie donic i dekoracji. We wrześniu w ogrodzie warto przeprowadzić generalne porządki. Przed schowaniem donic, mebli czy dekoracji należy je dokładnie wyczyścić i w razie potrzeby zaimpregnować. Dzięki temu zachowają swoje walory dekoracyjne do kolejnego sezonu.

Rozmnażanie warzyw. We wrześniu w warzywniku możemy dokonać rozmnażania niektórych warzyw. Aby cieszyć się jeszcze obfitszymi plonami, warto podzielić rabarbar i szczypiorek.

KĄCIK SMAKOSZA

Jesienne owoce to przede wszystkim jabłka – czerwone, złociste, występujące w wielu odmianach i doskonale nadające się do ciast i deserów, przekąsek, a także jesiennych przetworów.

Ryż z jabłkami i cynamonem, czyli oszałamiający deser z darów jesieni

Składniki na 4 porcje: 200 g (1 szklanka) sypkiego ryżu, ok. 500 ml mleka, 6 łyżek cukru, 4 łyżki masła + do posmarowania formy, 1 opakowanie cukru wanilinowego, 1 kg jabłek (najlepiej kwaśnych np. reneta, antonówka lub papierówka), 2 łyżeczki cynamonu, 1 łyżka soku z cytryny

Przygotowanie: Ryż wsypać do garnka, wlać mleko i zagotować. Dodać 3 łyżki cukru, 2 łyżki masła, cukier wanilinowy oraz małą szczyptę soli i gotować pod przykryciem przez ok. 15 - 20 minut, aż ryż będzie miękki. W razie potrzeby – zamieszać i dodać więcej mleka. Następnie obrać i zetrzeć na tarce jabłka. Roztopić 1 łyżkę masła, dodać 3 łyżki cukru a po chwili wrzucić jabłka. Dodać sok z cytryny i smażyć mieszając przez ok. 10 minut aż jabłka zmiękną. Dodać 1 łyżeczkę cynamonu i wymieszać. Doprawić większą ilością cukru w razie potrzeby. Piekarnik nagrzać do 180 st. C. Formę żaroodporną o średnicy ok. 25 cm lub prostokątną ok. 17 cm x 22 cm posmarować masłem, wyłożyć połowę ryżu, następnie wyłożyć wszystkie jabłka, przykryć resztą ryżu, na wierzchu rozłożyć resztę masła. Przykryć folią aluminiową lub pokrywą i piec przez 25 minut. Wierzch oprószyć resztą cynamonu, wyłożyć do miseczek i podawać z osłodzoną śmietaną.

Babka ziemniaczana – klasyk z terenów wschodniej Polski

Składniki: 2 kg ziemniaków, ok. 250 g wędzonego boczku, 2 cebule, kilka świeżych grzybów (lub garść suszonych i namoczonych), 3 większe jajka, sól, pieprz, opcjonalnie majeranek

Sposób wykonania: Ziemniaki obierz i zetrzyj je na tarce o najdrobniejszych oczkach - tak jak na placki ziemniaczane. Następnie porządnie je odciśnij z wody, a wodę przelej do miski. Kiedy na dno miski opadnie skrobia, wodę ostrożnie wylej, a skrobię dodaj do ziemniaków.

Boczek pokrój w kostkę, podobnie cebulę i grzyby. Na patelni wytop boczek, następnie dodaj cebulę i kiedy boczek się zarumieni, a cebula zeszkli, dodaj do startych ziemniaków.

Na tej samej patelni rozgrzej odrobinę masła lub smalcu i podsmaż grzyby. Następnie dołóż je do masy z ziemniaków.

Do miski wbij jajka i ubij je na pianę. Dodaj do ziemniaków. Masę przypraw do smaku solą pieprzem i szczyptą majeranku. Całość dokładnie wymieszaj.

Blaszkę do pieczenia wyłóż papierem lub nasmaruj masłem i oprósz kaszą manną. Wlej masę ziemniaczaną i wstaw do piekarnika nagrzanego do 200st. C. Babkę ziemniaczaną piecz przez ok. 1,5 godziny. Podawaj gorącą np. z sosem czosnkowym.

Smacznego! *(AK)*

Modlitwa różańcowa – Papieskie Intencje na wrzesień:

Za ludzi żyjących na marginesie

– Módlmy się za ludzi, którzy żyją na marginesie społeczeństwa, a nawet w nieludzkich warunkach, by nie zostali zapomniani przez instytucje i nigdy nie byli traktowani jako mniej wartościowi.

Jezu Ufam Tobie	*Miesięcznik Parafii p.w. Miłosierdzia Bożego w Dychowie- wydarzenia religijne i społeczne, intencje mszalne, ogłoszenia, informacje*
Wydawca	*Parafialny Oddział Akcji Katolickiej – redagują członkowie pod kierunkiem Prezesa*
Współpraca	*Proboszcz Parafii*
Nakład	*110 egzemplarzy*
Materiały do gazetki można przesyłać na adres e-mail: A.Kaster@wp.pl. Wszelkie zapytania można składać na Plebanii lub w Kościele.	